

Sortownia odpadów komunalnych w Koninie jako element nowoczesnej gospodarki odpadami



**Energia
elektryczna
w MZGOK**

**Segregacja
i odpady
po wakacjach**



Przetwory – świetny sposób na niemarnowanie plonów!

Lato i początek jesieni to czas, gdy ogrody, sady i pola odwdzięczają się zbiorami. Pomidory kuszą soczystą czerwienią, cukinie rosną w oczach, a drzewa uginają się pod ciężarem jabłek, gruszek i śliwek. Obfitość plonów cieszy, ale i... przeraża! Co zrobić z nadmiarem? Bez obaw! Odpowiedź jest prosta, a rozwiązań mnóstwo! Kiszenie, wekowanie, mrożenie czy suszenie pozwalają nie tylko ograniczyć marnowanie żywności, ale również zaoszczędzić pieniądze i cieszyć się smakiem sezonowych produktów przez cały rok.

GDY OBRODZĄ!

Kilka kilogramów pomidorów, skrzynka jabłek czy kolejne ogórki z grządki „naraz” potrafią być prawdziwym wyzwaniem. Nie sposób zjeść wszystkiego na bieżąco, dlatego – niestety – część zbiorów trafia do... kosza. – To niepotrzebna strata. Każdy wyrzucony owoc czy warzywo oznacza zmarnowaną pracę, wodę, energię oraz pieniądze. Można przecież podzielić się z rodziną, sąsiadami lub znajomymi. Coraz więcej osób korzysta z lokalnych grup internetowych, gdzie mieszkańcy bezpłatnie oddają lub wymieniają nadwyżki warzyw i owoców. Dzięki temu żywność trafia na czyjś stół zamiast do odpadów – komentuje konińska ekolożka, propagatorka trendu zero waste (styl życia polegający na ograniczaniu marnowania zasobów i produkcji odpadów. W praktyce oznacza wykorzystywanie produktów do końca, świadome planowanie zakupów i dawanie żywności drugiego życia).

DOMOWE PRZETWORY IDEALNE DLA ZERO WASTE

Dzielenie się – piękna rzecz. My jednak skupmy się na domowych przetworach. Owoce, które są zbyt miękkie do jedzenia, świetnie nadadzą się na dżem lub mus. Z bardzo dojrzałych pomidorów powstanie aromatyczny przecier, a z nadmiaru ziół można przygotować suszone przyprawy lub zamrozić je w kostkach lodu np. z oliwą.

W duchu zero waste warto również wykorzystywać produkty, które nie wyglądają idealnie. Krzywe ogórki, popękane pomidory czy jabłka z drobnymi przebarwieniami nadal doskonale nadają się do przygotowania przetworów.

PROSTY SPOSÓB NA OSZCZĘDZANIE

Weki to również „ulga” dla kieszeni. W sezonie owoce i warzywa

są najtańsze, a właściciele ogrodów często mają ich pod dostatkiem. Wykorzystanie zbiorów do przygotowania przetworów pozwala ograniczyć późniejsze wydatki na zakupy. To bardzo ważne, bo jak wiadomo – zimą ceny pomidorów, papryki czy owoców sezonowych są znacznie wyższe, a ich smak często pozostawia wiele do życzenia. Zamiast biec do sklepu i zostawiać przy kasie „niemalę grosz”, wystarczy zajrzeć do spiżarni czy piwnicy i sięgnąć po własny przecier pomidorowy, słoik fasolki szparagowej czy domowy dżem. – Domowe przetwory mają jeszcze jedną przewagę nad gotowymi produktami ze sklepu, znamy ich skład. Sami decydujemy, ile dodamy cukru, soli i przypraw. Nie musimy sięgać po konserwanty ani wzmacniacze smaku – podkreśla ekolożka.

POWRÓT DO TRADYCJI

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu wekowanie i kiszenie były codziennością w niemal każdym domu. Piwnice wypełnione słoikami z ogórkami, kompotami czy przecierami stanowiły naturalną spiżarnię na zimę. Z czasem wiele osób zrezygnowało z przygotowywania przetworów, stawiając na gotowe produkty ze sklepu.

Dziś obserwujemy wyraźny powrót do dawnych metod. Nie wynika on wyłącznie z sentymentu do kuchni naszych babć. Coraz większą rolę, oprócz ekologicznych i ekonomicznych, odgrywają... względy zdrowotne!

KISZENIE – NATURALNE WSPARCIE DLA ZDROWIA

Jednym z najłatwiejszych sposobów zabezpieczenia plonów jest kiszenie. To naturalny proces fermentacji mlekowej, podczas którego bakterie kwasu mlekowego przekształcają cukry zawarte w warzywach w kwas mlekowy. Dzięki temu żywność zachowuje trwałość

przez wiele miesięcy bez potrzeby stosowania konserwantów.

Kiszonki zawierają naturalne probiotyki wspierające mikroflorę jelitową. Dobrze funkcjonujące jelita wpływają na odporność organizmu, proces trawienia i przyswajanie składników odżywczych. Kiszonki dostarczają także witamin, składników mineralnych oraz błonnika.

Najczęściej kisimy ogórki i kapustę, ale równie dobrze sprawdzają się buraki, marchew, kalafior, rzodkiewki czy nawet cukinia. Sam proces jest prosty, tani i nie wymaga specjalistycznego sprzętu.

SMAK LATA ZAMKNIĘTY W SŁOIKU

Drugą bardzo popularną metodą jest wekowanie, nazywane również pasteryzacją. Polega ono na szczelnym zamknięciu produktów w słoikach i podgrzaniu ich do odpowiedniej temperatury. Wysoka temperatura niszczy drobnoustroje odpowiedzialne za psucie się żywności, dzięki czemu przetwory mogą być przechowywane przez wiele miesięcy.

Do słoików trafiają: przecier pomidorowy, sosy, leczy, warzywa, kompoty, soki czy gotowe dania obiadowe. To rozwiązanie szczególnie doceniamy zimą, gdy wystarczy odkręcić słoik, aby przygotować szybki posiłek.

Nieodłącznym elementem sezonu są również dżemy, konfitury i powidła. Truskawki, maliny, wiśnie, porzeczki, morele czy śliwki doskonale nadają się do ich przygotowania. Coraz częściej wykorzystuje się przepisy z ograniczoną ilością cukru, dzięki czemu przetwory są bardziej naturalne i zachowują intensywny smak owoców.

MROŻENIE I SUSZENIE

Nie wszystkie produkty wymagają pasteryzacji. Bardzo wygodnym rozwiązaniem jest mrożenie, które pozwala zachować dużą część

PROSTY PRZEPIS NA DŻEM TRUSKAWKOWY

Składniki: 1 kg truskawek, 500 g cukru, 1 sok z cytryny. Przygotowanie: truskawki umyj, usuń szypułki i pokrój na mniejsze kawałki.

Wykonanie: Włóż truskawki do garnka, dodaj cukier i sok z cytryny. Gotuj na małym ogniu, często mieszając, aż masa zgęstnieje (ok. 30-40 minut). Gorący dżem przelej do wyparzonych słoików, zakręć i odstaw do góry dnem do ostygnięcia.

wartości odżywczych oraz naturalny smak warzyw i owoców. Zamrozić można niemal wszystko, od malin i truskawek po fasolkę szparagową, groszek, brokuły, zioła czy przecier pomidorowy.

Kolejnym ze sposobów jest suszenie, czyli usunięcie z produktów większości wody. Dzięki temu znacznie wydłuża się ich trwałość. Suszyć można jabłka, śliwki, grzyby, pomidory oraz zioła. Tak przygotowane produkty zajmują niewiele miejsca, zachowują aromat i świetnie sprawdzają się jako dodatek do wielu potraw.

BABCIE MIAŁY RACJĘ

W czasach rosnących cen żywności oraz coraz większej troski o środowisko warto wrócić do prostych, sprawdzonych metod naszych babć. Kiszenie, wekowanie, mrożenie i suszenie nie wymagają dużych nakładów finansowych ani specjalistycznej wiedzy. W zamian pozwalają zachować smak lata na długie miesiące, ograniczyć marnowanie żywności i prowadzić bardziej świadomy, odpowiedzialny styl życia. Dzięki dobrej chęci i odrobinie wysiłku nasza kuchnia może być najsmaczniejszą i najzdrowszą spiżarnią... na świecie.

Energia elektryczna w MZGOK

Energia elektryczna to jeden z największych wydatków przedsiębiorstw komunalnych. Rosnące ceny sprawiają, że przedsiębiorstwa komunalne zwracają coraz to większą uwagę na koszty związane ze zużyciem energii elektrycznej. Bardzo często rachunki za prąd są największą pozycją w budżecie. Stąd też spółki szukają jak najlepszych rozwiązań, aby ograniczyć wydatki i poprawić efektywność energetyczną. Jak radzi sobie z tym Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie?

Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie, poza kompleksowym przetwarzaniem odpadów komunalnych, jest także producentem energii elektrycznej i ciepłej. Produkowana jest ona z odnawialnych źródeł energii, a spośród spółek komunalnych MZGOK może się poszczycić największym potencjałem wytwórczym. Wytworzona energia elektryczna pokrywa potrzeby własne Zakładu natomiast pozostała część energii trafia do Krajowego Systemu Energetycznego. Warto dodać, że pod koniec października ubiegłego roku Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie uzyskał koncesję na obrót energią elektryczną nadawaną przez Urząd Regulacji Energetyki.

PRZETWARZANIE ODPADÓW NA ENERGIĘ

W Koninie od grudnia 2015 roku z powodzeniem funkcjonuje Zakład Termicznego Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych, który zajmuje się właśnie spalaniem odpadów i przetwarzaniem uzyskanej energii do postaci energii elektrycznej i ciepła użytkowego. Zakład jest w stanie przetworzyć ponad 90 tysięcy Mg (ton) odpadów rocznie, z czego można wytworzyć rocznie około 47.000 MWh energii elektrycznej i 170 tysięcy GJ energii ciepłej.

Jak czytamy na stronie Miejskiego Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie, w 2015 roku do sieci popłynęła energia elektryczna wytworzona z odpadów komunalnych, czyli odnawialnego źródła energii. Dzięki temu spółka może uzyskać dodatkowe przychody z tytułu świadectw pochodzenia.

Od dnia uruchomienia, Zakład Termicznego Unieszkodliwiania Odpadów w ciągu 83 tysięcy godzin pracy, przetworzył energetycznie 930 tysięcy ton odpadów

komunalnych pochodzących od mieszkańców 36 miast i gmin. Odebrano z nich blisko 500 tysięcy megawatogodzin energii elektrycznej i 1,7 miliona GJ ciepła. Powstałe w procesie spalania żużle i metale jako surowiec przekazano do dalszego odzysku. Są to niewątpliwie korzyści nie tylko dla mieszkańców, ale również dla środowiska.

KLASTER ENERGII

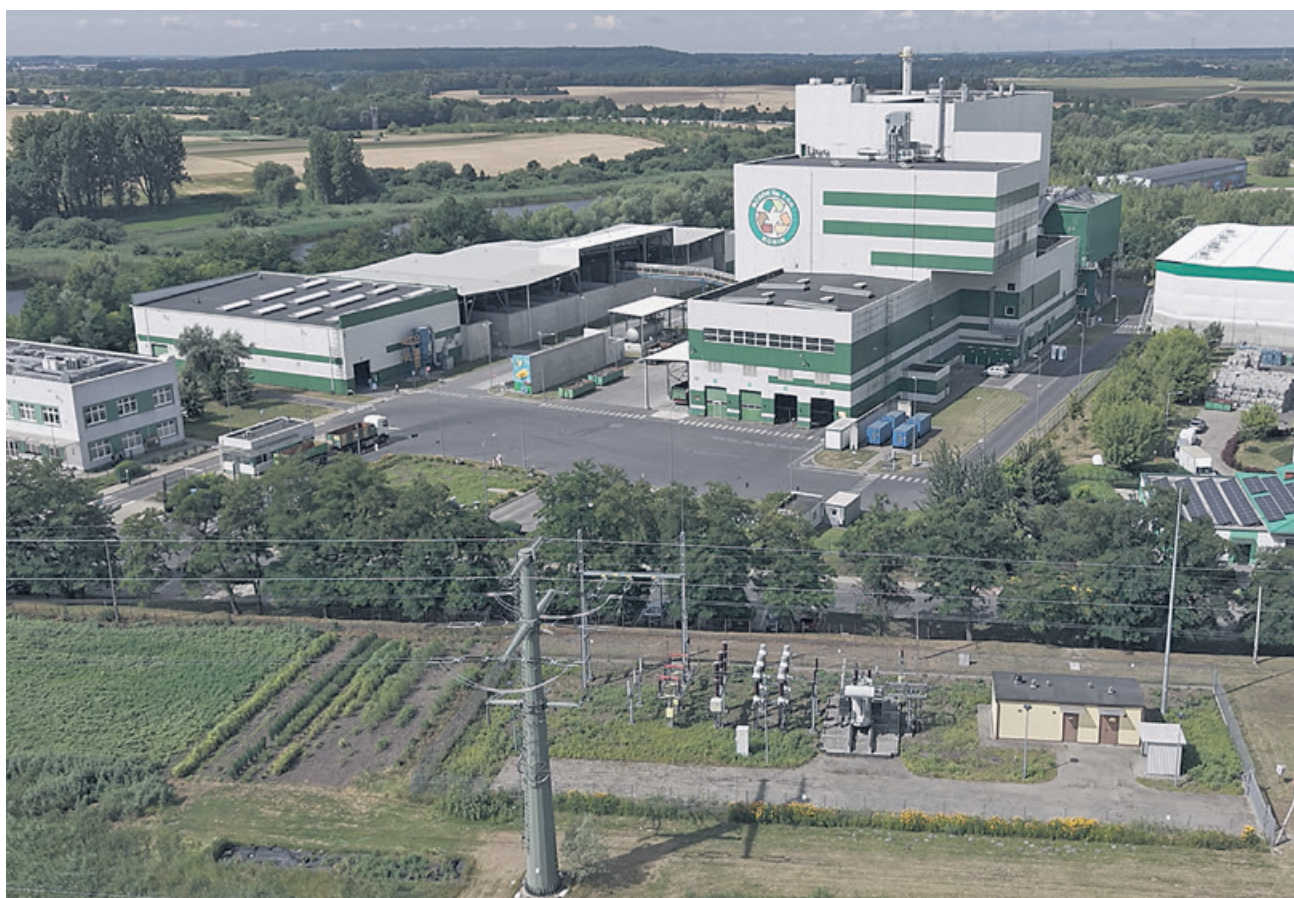
Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie jest częścią Klastra Energii „Zielona Energia Konin”.

ma spółkami miejskimi. Obecnie w Kastrze, poza Urzędem Miejskim, jest 8 spółek komunalnych. W listopadzie 2021 roku Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie przejął funkcję koordynującą, tym samym podejmując się dalszych działań prowadzących do rozwoju Klastra.

Głównymi celami Klastra „Zielona Energia Konin” są: poprawa jakości powietrza, zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego, inicjowanie i podejmowanie działań, bilans energetyczny rejonu i poprawa jakości dostaw energii,

mieszkańców miasta. Efektami mogą być między innymi stabilniejsze koszty usług komunalnych, mniejsze ryzyko podwyżek opłat, a także lokalna, bardziej ekologiczna energia.

Własna produkcja energii sprawia, że MZGOK staje się w mniejszym stopniu uzależniony od wahań cen na rynku niż przedsiębiorstwa, które kupują całość potrzebnego prądu od zewnętrznych dostawców. Jak pisaliśmy wyżej, zakład w procesie termicznego przekształcania odpadów wytwarza energię, której część wykorzystu-



na Energia Konin”. Klaster energii to porozumienie, w ramach którego spółki miejskie współpracują, by osiągnąć samowystarczalność energetyczną. Obejmuje ona wytwarzanie, magazynowanie, równoważenie zapotrzebowania i dystrybucję energii elektrycznej lub paliw.

Klaster „Zielona Energia Konin” powstał 21 czerwca 2018 roku, kiedy to Urząd Miejski w Koninie podpisał porozumienie z trze-

tworzenie nowych miejsc pracy, rozwój niskoemisyjnego transportu publicznego.

EFEKTY DLA MIESZKAŃCÓW

Wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej to nie tylko korzyści dla Miejskiego Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie, ale przede wszystkim

je na potrzebny własne, natomiast nadwyżki mogą trafić do sieci.

Tego typu rozwiązania pozwalają ograniczyć koszty działalności zakładu, zwiększając bezpieczeństwo energetyczne przedsiębiorstwa, a także poprawiają stabilność jego funkcjonowania. Produkcja energii z odpadów wpisuje się także w ideę gospodarki o obiegu zamkniętym, w której odpady stają się cennym surowcem do wytwarzania energii.



Sortownia odpadów komunalnych w Koninie jako element nowoczesnej gospodarki



– Zaczniemy od historii. Kiedy została uruchomiona sortownia odpadów komunalnych w Koninie?

– Sortownia rozpoczęła działalność w grudniu 2002 roku. Byliśmy jedną z pierwszych tego typu instalacji w Polsce. Co więcej, Konin należał również do pionierów we wdrażaniu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, jeszcze zanim stała się ona obowiązkowa na mocy przepisów. Można powiedzieć, że powstanie sortowni zbiegło się z rozwojem systemu selektywnej zbiórki. Jej zadaniem od początku było przetwarzanie odpadów zbieranych selektywnie – przede wszystkim tworzyw sztucznych, papieru i szkła. Już wtedy myśleliśmy o recyklingu i odzysku surowców, mimo że wymagania dotyczące poziomów recyklingu nie były jeszcze tak restrykcyjne jak dziś.

– Jakie korzyści działalność sortowni przyniosła i nadal przynosi mieszkańcom regionu konińskiego?

– Najważniejszą korzyścią jest to, że od ponad dwóch dekad skutecznie odzyskujemy surowce wtórne, które zamiast trafiać na składowisko lub do spalania, mogą zostać ponownie wykorzystane. Od samego początku selektywna zbiórka jest u nas traktowana bardzo poważnie. Dzięki

Sortownia odpadów komunalnych w Koninie od ponad 20 lat stanowi jeden z najważniejszych elementów i jaką rolę odgrywają w tym procesie mieszkańcy oraz pracownicy sortowni, rozmawiamy

niej zbudowaliśmy system gospodarki odpadami oparty na odzysku wartościowych materiałów i ograniczaniu ilości odpadów kierowanych do unieszkodliwiania.

– Odpady do sortowni trafiają z gmin całego subregionu konińskiego. Jak ocenia Pan poziom segregacji?

zostaną posegregowane już w domu, tym większy odzysk surowców i niższe koszty całego systemu.

Z naszego doświadczenia wynika, że największym problemem są zabrudzone opakowania. Dobrym przykładem jest karton po pizzy nasiąknięty tłuszczem i sosem – taki papier nie nadaje się

ka można wrzucić wszystko, co zawiera plastik. Tymczasem wiele opakowań jest wykonanych z kilku różnych materiałów, tzw. opakowań wielomateriałowych. Są one bardzo trudne, a często wręcz nieopłacalne do recyklingu.

Dlatego tak ważne jest korzystanie z materiałów informacyjnych przygotowywanych przez gminy i sprawdzanie, jakie odpady rzeczywiście powinny trafiać do poszczególnych pojemników.

– Co stanowi obecnie największe zagrożenie dla pracy sortowni?

– Zdecydowanie baterie i akumulatory. Coraz więcej urządzeń codziennego użytku, nawet zabawek, zawiera baterie. Niestety często trafiają one do żółtych worków razem z innymi odpadami. To ogromne zagrożenie pożarowe. W Polsce dochodziło już do wielu pożarów instalacji odpadowych właśnie z tego powodu. Również u nas zdarzały się sytuacje niebezpieczne, które na szczęście udało się szybko opanować. Dlatego apelujemy o odpowiedzialne postępowanie z bateriami i oddawanie ich do specjalnych punktów zbiórki.



– To przede wszystkim kwestia doświadczenia. Konin rozpoczął selektywną zbiórkę wcześniej niż większość samorządów. W wielu gminach obowiązkowa segregacja zaczęła funkcjonować dopiero około 2013 roku, kiedy wymagały tego przepisy prawa. Od tamtej pory mieszkańcy uczą się prawidłowej segregacji i ten proces nadal trwa. Edukacja jest nieustannie potrzebna, ponieważ sortownia nie jest w stanie naprawić wszystkich błędów popełnianych podczas segregowania odpadów.

– Jakie błędy mieszkańcy popełniają najczęściej?

– Zaczniemy od tego, że sortownia stanowi pomost pomiędzy mieszkańcem a recyklingiem. To właśnie tutaj odpady są doczyszczane, rozdzielane na poszczególne frakcje i przygotowywane do dalszego recyklingu. Jednak im lepiej odpady

już do recyklingu. Podobnie jest z opakowaniami po olejach czy chemii gospodarczej. Zaolejone folie lub zabrudzone tworzywa również stają się odpadem nienadającym się do odzysku.

Drugim częstym błędem jest przekonanie, że do żółtego wor-

- Sortownia w Koninie działa od grudnia 2002 roku i była jedną z pierwszych takich instalacji w Polsce.
- Prawidłowa segregacja odpadów w domu ma decydujący wpływ na skuteczność recyklingu.
- Największym problemem są zabrudzone opakowania, odpady wielomateriałowe oraz niewłaściwie wyrzucane baterie.
- Z żółtego worka udaje się odzyskać średnio od 30 do 55 proc. surowców nadających się do recyklingu.
- Pozostałości po sortowaniu w Koninie są wykorzystywane do produkcji energii, a nie są składowane.
- Sortownia stale dostosowuje się do zmian na rynku opakowań i wpływu systemu kaucyjnego.
- Mimo postępu technologicznego kluczową rolę w funkcjonowaniu sortowni nadal odgrywają ludzie, ich wiedza, doświadczenie i odpowiedzialność.

komunalnych w Koninie

snej gospodarki odpadami

h elementów regionalnego systemu gospodarki odpadami. O tym, dlaczego prawidłowa segregacja zaczyna się w naszych do-
y z Dariuszem Cieplińskim, kierownikiem Sortowni Odpadów Komunalnych MZGOK w Koninie.

– Jaki procent odpadów uda-
je się odzyskać do recyklingu?

– W przypadku odpadów z żół-
tego worka odzysk wynosi śred-
nio od 30 do nawet 55 procent.
Wiele zależy od charakterystyki
regionu. Na terenach turystycz-
nych jest więcej butelek PET
i puszek, które stosunkowo łatwo
podać recyklingowi. W regionie
konińskim struktura odpadów jest
bardziej zróżnicowana, dlatego
wskaźniki mogą się różnić.

– Co dzieje się z odpadami,
których nie można poddać re-
cyklingowi?

– W regionie działa instalacja
termicznego przekształcania od-
padów, dlatego pozostałości po
sortowaniu nie trafiają na skła-
dowisko. Są wykorzystywane
do produkcji energii elektrycznej
i ciepła. Dzięki temu nawet od-
pady nienadające się do re-
cyklingu nie są marnowane.
Jednak należy pamiętać, że im
więcej niepotrzebnych odpa-
dów trafia do żółtego worka, tym
większe koszty funkcjonowania

całego systemu i niższa efek-
tywność odzysku.

– Sortownia musi chyba stale
dostosowywać się do zmian?

– Zdecydowanie tak. Cały czas
analizujemy skład odpadów, ponie-
waż ich morfologia nieustannie się
zmienia. Pojawiają się nowe rodza-
je opakowań, zmieniają się mate-
riały wykorzystywane przez produ-
centów, a od niedawna wpływ na
ilość odpadów ma także system
kaucyjny. Mniej trafia do nas bu-
telek PET i puszek aluminiowych,
dlatego musimy dostosowywać
technologię do nowych warunków.
Stąd właśnie kolejne modernizacje
i inwestycje. Naszym celem jest jak
najefektywniejsze zagospodaro-
wanie wszystkich odpadów nada-
jących się do recyklingu.

– Mówiąc o sortowni, często
myślimy o maszynach i techno-
logii. Tymczasem ogromną rolę
nadal odgrywają ludzie.

– To prawda. Rozwój techno-
logii, automatyzacja czy sztucz-
na inteligencja są bardzo ważne,

Co WRZUCAMY do żółtego worka?

Plastik: butelki po napojach (zgniecione), nakrętki, plastiko-
we torby i reklamówki, opakowania po kosmetykach i środ-
kach czystości (np. szamponach, proszkach), kubki po jo-
gurtach, plastikowe tacki.

Metale: puszki aluminiowe i po konserwach, kapsle, zakrętki
od słoików, folię aluminiową, drobny złom.

Opakowania wielomateriałowe: kartony po mleku i sokach
(tetrapaki).

Czego NIE WRZUCAMY do żółtego worka?

Opakowań po olejach silnikowych i tłuszczach.

Butelek i pojemników z zawartością (należy je opróżnić).

Pieluch jednorazowych i artykułów higienicznych.

Zabawek elektrycznych lub wykonanych z różnych materiałów.

Części samochodowych i baterii.

ale człowieka wciąż nie da się
zastąpić. Pracownicy odpowia-
dają za kontrolę jakości, bez-
pieczeństwo procesu i praw-
idłowy przebieg całej segregacji.
W naszej instalacji wiele czynno-
ści nadal wykonuje się ręcznie.
To od pracowników zależy jakość
wysegregowanych surowców.
Nawet najbardziej nowoczesne
sortownie nadal potrzebują ludzi,

ponieważ to oni nadzorują cały
proces i reagują na zmieniający
się strumień odpadów. Zawsze
podkreślam, że pracownicy sor-
towni są prawdziwymi bohaterami.
To dzięki ich codziennej pra-
cy odzyskujemy cenne surowce,
ograniczamy ilość odpadów i re-
alnie wpływamy na ochronę śro-
dowiska.

– Dziękuję za rozmowę.





Segregacja i odpady po wakacjach

Koniec urlopu to dla wielu z nas powrót do rzeczywistości – rozpakowywanie walizek, pranie i góra odpadów w koszu. Podczas wyjazdów, bez względu na to, czy jest to hotel, kemping czy apartament, często odpuszczamy i nie przywiązujemy aż takiej uwagi do zasad segregacji z wielu powodów takich jak chaos informacyjny czy brak odpowiednich pojemników. Powrót do domu to idealny moment, żeby odświeżyć swoją wiedzę i zacząć na nowo segregować odpady w odpowiedzialny i właściwy sposób.

DLACZEGO PODCZAS URLOPU ZAPOMINAMY O EKO-NAWYKACH?

W trakcie urlopu skupiamy się na odpoczynku, a nie obowiązkach. Wakacyjny luz sprawia, że w tym czasie mniej przejmujemy się regułami, a lokalne systemy gospodarki odpadami w miejscowościach turystycznych bywają różne – co region, to inna praktyka. Po powrocie z wakacji często okazuje się, że w lodówce odkrywamy zepsutą żywność, w trasie „zbieramy” puste butelki po napojach, a torby są wypełnione plażowymi pozostałościami. W czasie wakacji bardzo łatwo jest zatracić dobre odruchy na przykład związane z odpadami. Szybko jednak można wejść z powrotem w rytm domowej segregacji.

DOMOWA SEGREGACJA W PIGUŁCE

W tym miejscu warto więc przypomnieć, jakie odpady trafiają do jakich pojemników. Poniżej prezentujemy informacje na temat zasad segregacji.

Niebieski (papier)

Co wrzucamy: gazety, zeszyty, ulotki, książki, katalogi, czasopisma, papierowe torby i worki, papier szkolny i biurowy, kartony i tekturę, opróżnione opakowania z papieru, kartonu i tektury.

Czego nie wrzucamy: kartonów i tektur pokrytych folią aluminiową (np. po mleku i napojach), zabrudzonego i zatłuszczonego papieru (np. opakowań po maśle, twarogu), kalki, celofanu, papieru termicznego i faksowego, tapet i worków po materiałach budowlanych (np. cementcie, klejach), odpadów higienicznych (np. waciki, podpaski, pieluchy).

Żółty (plastik)

Co wrzucamy: puste butelki po napojach, kosmetykach, środkach czystości i olejach spożywczych, opakowania plastikowe po żywności (jogurtach, serkach, margarynach), folie i torebki z tworzyw sztucznych, opakowania wielomateriałowe (np. kartoniki po napojach, mleku, żywności), opakowania stalowe i aluminiowe (puszki po napojach, konserwach, dezodorantach, kapsle), drobny złom żelazny i z metali kolorowych (np. narzędzia, zabawki).

Czego nie wrzucamy: butelek po olejach samochodowych, silnikowych i smarach, puszek i pojemników po farbach i lakierach, gumy, styropianu, plastikowych zabawek, opakowań po lekach, opakowań po środkach chwastobójczych.

Zielony (szkło)

Co wrzucamy: butelki, słoiki szklane po napojach i żywności,

butelki po napojach alkoholowych, szklane opakowania po kosmetykach.

Czego nie wrzucamy: szkła stołowego, żaroodpornego, porcelany, fajansu i ceramiki, opakowań po lekach, szkła okularowego, lustro i szyb okiennych, szyb samochodowych, żarówek, lamp neonowych, fluorescencyjnych i rtęciowych, ekranów i lamp telewizyjnych, monitorów.

Brązowy (bioodpady)

Co wrzucamy: odpady kuchenne, liście, trawę, kwiaty, resztki roślin ciętych i doniczkowych, drobne odpady z drewna i słomy.

Czego nie wrzucamy: odpadów innych aniżeli bioodpady i odpady zielone, kamieni, popiołu, opakowań.

Zdarza się też tak, że w trakcie wakacji zepsuć się mogą różnego rodzaju gadżety i elektronika, z której często korzystamy. Pęknięty kabel od ładowarki, zepsuty powerbank czy wakacyjny sprzęt plażowy nie powinny trafiać do zwykłego kosza. Takie przedmioty należy przekazać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) lub specjalnych pojemników na elektrośmieci.

Po powrocie z wakacji w kuchni, a w szczególności lodówce, mogą zostać produkty, których nie zjedliśmy przed wyjazdem i które już nie nadają się do spożycia. Zepsute warzywa powinniśmy wyrzucić do pojemnika przeznaczonego na bioodpady, a produkty przetworzone i mięsne do odpadów zmieszanych.

PUŁAPKI POWAKACYJNE – CO ZROBIĆ Z NIETYPOWYMI ODPADAMI?

Wracając z urlopu, często musimy poradzić sobie z odpadami, z którymi na co dzień nie mamy styczności. Przykładem mogą być miniaturki kosmetyków i chemii hotelowej. Puste buteleczki powinny trafiać do plastików (żółty pojemnik), a przeterminowane lub napczęte produkty należy wylać, a opakowania opróżnić.

PODSUMOWANIE

Segregacja odpadów to nie tylko biurokratyczny kaprys, ale widoczna i realna ulga dla środowiska, a także domowego budżetu. Stosowanie się do zasad może pomóc ograniczać wzrost opłat za wywóz odpadów w gminach. Pamiętajmy więc, aby wyrzucając odpady, zwracać uwagę na to, do którego pojemnika trafiają. Niech powrót z wakacji będzie początkiem jeszcze lepszych, bardziej świadomych nawyków na nadchodzącą jesień.

Jedna butelka zostanie z nami nawet 500 lat

Butelki, puszki i papierowe kubki nie tylko szpecą krajobraz! Przez dziesiątki, setki, a nawet tysiące lat zanieczyszczają glebę i wodę, zagrażają zwierzętom oraz osłabiają delikatny ekosystem. Dlatego każda wizyta w lesie powinna kończyć się tak samo: wszystko, co przynieśliśmy, zabieramy ze sobą. A jeśli możemy, zabierzmy też odpady, które pozostawili po sobie inni.

MAŁY ODPAD – POCZĄTEK WIELKIEGO PROBLEMU

Las kojarzy się z ciszą, świeżym powietrzem i odpoczynkiem od codziennego zgiełku. To miejsce, do którego uciekamy, by złapać oddech, posłuchać śpiewu ptaków i nacieszyć się naturą. Niestety, coraz częściej między drzewami, zamiast mchu i leśnego runa, można zobaczyć plastikowe butelki, puszki, opakowania po żywności czy worki pełne odpadów. Najtrudniejszymi dla lasu okresami są: weekend i wakacje. Leśnicy regularnie zbierają wtedy tony odpadów pozostawionych przez odwiedzających.

ZABIJAJĄ PO CICHU

Dla dzikich zwierząt porzucone odpady mogą oznaczać śmiertelne niebezpieczeństwo. Plastikowe opakowania często pachną jedzeniem, dlatego są zjadane przez samy, dziki, lisy czy ptaki. Połknięty plastik zalega w przewodzie pokarmowym, powoduje niedrożność i w konsekwencji śmierć w męczarniach.

Bardzo niebezpieczne są folie, siatki oraz sznurki, w które mogą zaplątać się jeże, zające czy młode ptaki. Rozbite szkło kaleczy łapy, a szklane butelki mogą działać jak soczewki skupiające promienie słoneczne, zwiększając ryzyko pożaru podczas upałów.

To, co dla człowieka jest zwykłym pozbyciem się odpadu, dla lasu i jego mieszkańców może oznaczać walkę o życie.

ROZKŁADAJĄ SIĘ PRZES POKOLENIA

Jednym z największych mitów jest przekonanie, że natura „poradzi sobie sama”. Owszem, przy-

roda potrafi rozkładać wiele substancji, ale potrzebuje na to bardzo dużo czasu. Niektóre odpady będą zalegać w lesie znacznie dłużej niż życie człowieka, a nawet trwanie kilku pokoleń.

Zanieczyszczona ziemia gorzej zatrzymuje wodę, a rośliny pobierają niebezpieczne substancje wraz z minerałami. W efekcie cierpi cały ekosystem, od najmniejszych organizmów

które mają ogromne znaczenie dla środowiska.

Coraz popularniejsze stają się także rodzinne akcje sprzątania lasów. Wystarczy kilkadziesiąt minut spaceru z workiem na odpady, aby usunąć śmieci pozostawione przez innych i pokazać dzieciom, że troska o przyrodę zaczyna się od codziennych nawyków.

Nawet za najmniejszy gest szacunku przyroda potrafi się przepięknie odwdziżyć! Czym? Czystym powietrzem, przejrzystą wodą i soczystą zieloną polaną. Nie ma nic cenniejszego!

Jedna plastikowa butelka może rozkładać się nawet 500 lat, a w tym czasie rozpada się na coraz mniejsze fragmenty, tworząc mikroplastik zanieczyszczający glebę i wodę.



Czas rozkładu najczęściej porzucanych odpadów w lesie: papier – około 2-6 miesięcy; niedopałek papierosa – nawet 5 lat; guma do żucia – około 5 lat; karton po napojach – około 30 lat; puszka aluminiowa – nawet 200 lat; torba foliowa – od 100 do 300 lat; plastikowa butelka – nawet 500 lat; jednorazowy kubek z tworzywa – około 50 lat; pielucha jednorazowa – nawet 450 lat; styropianowe opakowanie – ponad 500 lat; szkło – praktycznie nie ulega naturalnemu rozkładowi.

ZANIECZYSZCZONA GLEBA I WODA

Wraz z upływem czasu odpady zaczynają uwalniać do środowiska szkodliwe substancje. Mikroplastik, metale ciężkie oraz różnego rodzaju związki chemiczne przenikają do gleby, a następnie do wód gruntowych i rzek.

żyjących w glebie po największe leśne ssaki.

To proces, którego często nie widać gołym okiem, ale jego skutki mogą być odczuwalne przez wiele lat.

„JAK NIE MY, TO...KTO?”

Las ani leśne życie nie musi być obciążone cierpieniem zadawanym przez człowieka. Przyjazne nastawienie do natury nie wymaga żadnego wysiłku, a jedynie odpowiedzialności i świadomości, że „jak nie my, to... kto”? Dlatego: jeśli w pobliżu nie ma kosza, wszystkie przyniesione odpady zawsze zabieramy ze sobą, a po powrocie z lasu wyrzucamy je do odpowiednich pojemników.

Warto również ograniczać ilość jednorazowych opakowań. Bidon zamiast plastikowej butelki, pudełko wielokrotnego użytku zamiast foliowych woreczków czy materiałowa torba to niewielkie zmiany,

Niedopałki papierosów to jedno z najczęściej spotykanych odpadów w lasach. Zawierają toksyczne substancje, a ich rozkład może trwać nawet 5 lat.

Zapach jedzenia przyciąga dzikie zwierzęta. Pozostawione opakowania po żywności mogą zachęcić je do zjadania plastiku lub folii, co często kończy się poważnymi obrażeniami lub śmiercią.

Szklana butelka pozostawiona na słońcu może działać jak soczewka. W sprzyjających warunkach zwiększa ryzyko zaprószenia ognia i powstania pożaru lasu.

Jedna aluminiowa puszka może być przetwarzana niemal bez końca. Wrzucenie jej do odpowiedniego pojemnika pozwala zaoszczędzić nawet około 95 proc. energii potrzebnej do wyprodukowania nowej puszki z surowców naturalnych.

Najbardziej ekologiczny odpad to ten, który w ogóle nie powstaje. Korzystanie z bidonu, pudełka wielokrotnego użytku czy materiałowej torby ogranicza ilość odpadów trafiających do środowiska.

GDZIE TO WRZUCIĆ?

Wybierz odpowiedni pojemnik



PSZOK



Informator Ekologiczny Eko-Gmina

Wydawca: MZGOK Spółka z o.o. w Koninie

ul. Sulańska 13, 62-510 Konin

kontakt z zespołem redakcyjnym: bok@mzgok.konin.pl, tel. (63) 246-81-79

Redaktor naczelna: Jolanta Kowalska

Redaguje zespół: Krystian Cichocki, Anna Chadał, Monika Wódczak

Zdjęcia: archiwum MZGOK, magnific.com, pixabay.com, Monika Wódczak

